

PRENUMERATA:

Table with subscription rates for various locations like 'w Łodzi', 'w KRAJSTWIE I CESARSTWIE', 'w Warszawie'.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz piętym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

KALENDARZYK.

Dzień: N. M. P. Loretański. Jutro: Damazego P. W. Wschód słońca o godz. 7 min. 47. Zachód o godz. 3 min. 51.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Podwyższenie cel zbożowych w Niemczech.

II.

Surowy i bezwzględny projekt zdwojenia cel zbożowych niemieckich, najgłówniej dla samych Niemiec, nie da się w żaden sposób usprawiedliwić rzeczywistą potrzebą ekonomiczną.

trzech piątą jest ono szkodliwym a dla jednej obojętnym.

Lecz chociażby nawet rolnictwo niemieckie znajdowało się rzeczywiście w potrzebie, czy ma ono prawo wymagać od całego kraju ofiar tak ciężkich, jak brzemie projektowanego prawa?

O ileż boleśniej są wszystkie te ofiary, gdy nie usprawiedliwia ich rzeczywista potrzeba, gdy obarcza niemi kraj egoizmem garstki magnatów, którym dochody nie wystarczają na prowadzenie zbytkownego życia.

marcowy zadrasnął niemieckich właścicieli posiadłości wielkiej.

Od owej chwili ster walki wydarły prawie wolnomyślnie konserwatywni i półurzędowe pisma niemieckie. Rozpoczęła się dzika kampania przeciwko papierom ruskim, gotowa narazić kraj cały, niemająca żadnych względów dla tłumy drobnych kapitalistów niemieckich, którzy umieścili swe oszczędności w tych papierach.

Lecz i tym razem cios wymierzony przeciwko Rosji, co najmniej równą szkodę przyniesie Niemcom. Sprawozdanie ruskiego urzędu celowego o handlu zewnętrznym w roku 1886 dowodzi tego dostatecznie.

krajów w handlu z Rosją wyrażają następujące cyfry w milionach rubli:

Table with 3 columns: kraj, wywóz, przywóz. Includes Wielka Brytania, Austria i Węgry, Holandia, Francja, Włochy, Belgia.

W ruchu wywozowym Rosji pierwsze miejsce zajmuje Anglia, będąca największym rynkiem zbytu dla ruskich artykułów żywności.

Niemcy są niezaprzeczenie, jednym z głównych spóżywców zboża ruskiego, chociaż od roku 1884 wywóz z Rosji do Niemiec zmniejszył się o 64 milionów rubli.

W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy roku bieżącego przywieziono do Niemiec 2,247,092 centnarów metrycznych pszenicy, w tem 1,055,362 m. ctr. z Rosji a 404,185 z Austrii Węgier.

Gdyby nawet Niemcy mogły zastąpić pszenicę ruską, pszenicą węgierską lub amerykańską, czyż dokażą tego z żytem? Kraj ten musi sprowadzać co najmniej ósmą część spożywanego przez siebie żyta.

M. Kalmanson.

BOGATY I BIEDNY.

List otwarty Szmula Kissina w Szkłowie do Nataniela Rotszylda w Londynie.

(Przełożył z „Hacefirah“ J. Graff.)

Ja i ty, panie, należymy do znakomitych! Ty odznaczasz się wielkim bogactwem twojem, a ja wielką swą biedą.

Nie potrzebuję dowodzić twego bogactwa, zajmujesz bowiem pierwsze miejsce pomiędzy krezusami Europy; rzecz ta wszystkim znana.

Chcę jednak porównawczo a dobitnie przeciwstawić wielkość mojej biedy wielkości twego bogactwa, trzymać się będę teorii jednego z największych pisarzy współczesnych, który chce odmalować bogactwo Izraela, zapytał: „Która jest największe miasto w Europie? Londyn! a kto jest największym bogaczem tamecznym? Rotszyld! A w Paryżu? Wiedniu? Rotszyld!”

Bóżnica, w której odprawiam modlitwy, jest zborem biedaków miejscowych, a na ławce przeznaczonej dla największych, ja honorowe zajmuję miejsce... Ja więc jestem największym biedakiem wśród naszych współwyznawców w Rocy zamieszkałych — i nikt nie jest mi równym!

Ludzie, którzy się zdaje, że majątek jedynie stanowi szczęście, a mamona jest ska-

łą do obliczania losu śmiertelnych i ich powodzenia, wyobrażają sobie zapewne, że ty, mój panie, jesteś najszczęśliwszym z ludzi, a ja należę do najędźniejszych stworzeń... Jeżeli jednak sądzisz, że mam zamiar wzbudzić w tobie litość dla mnie, (bo przecież przystoi najszczęśliwшему ze wszystkich śpieszyć z pomocą najwięcej upośledzonemu na tym padole płaczu), to się bardzo mylisz, mój panie.

Nie oddaję się żadnym marzeniom, ani oczekuję z twej strony pomocy lub litości; przeciwnie, wiem doskonale, że mi nic a nic nie dasz — i uprzedzam cię z góry, że gdybyś nawet zdecydował się dać mi cośkolwiek, to z twoich rąk nic a nic nie przyjmę.

Znam ja rany twego serca, twoje cierpienia. A w chwili, kiedy się czuję prawie zgębniony ciężarem mojej wielkiej biedy, przychodzi mi na myśl twój ogromny majątek — i spowodowane nim tysiączne troski, kłopoty, umartwienia... Wówczas czuję taką ulgę, tyle pociechy, że w porównaniu z sobą uważam cię za skazańca, który za karę zmuszony jest dźwigać na swych barkach ogromny ciężar srebra i złota,

przewyższający jego siły. Droga, którą postępujesz, pełna przeszkód, otoczona kniejami, w których rabusie i mordercy się ukrywają, a wśród tych wszystkich strachów, ty musisz bez ustanku dźwigać swój drogocenny ciężar, nie wiedząc skąd idziesz i dokąd dążysz... Jestem zdania, że mnie daleko lżej dźwigać biedę, aniżeli tobie ową masę kłopotów majątkowych. A wszakże ty i ja dźwiemy zobopólnie do owej ostatniej chwili wiecznego spoczynku, w której zrzucimy obaj z siebie wszelkie gniotące nas ciężary.

Heine udziela doskonałej rady każdemu przez los przesładowanemu, aby udał się do Paryża do barona Jamesa Rotszylda i ucieszył widokiem owych cierpień i trudów, spadłych wraz z majątkiem na głowę krezusa. Jestem mocno obowiązany Heinemu za jego radę... Lecz pytam, skąd biedacy wezmą na koszt podróży? O tem, dobry ten człowiek zupełnie a zupełnie zapomniał.

radziłbym mu nawet udać się w tym celu wprost do mnie, albowiem śmiało pochwalic się mogę, że pomimo wielkiej biedy, jestem zawsze w dobrym humorze i wesół.

Gdybyś, mój panie, usłuchał mej rady i zdecydował się przybyć do mnie do Szkłowa, to życzę ci już z góry szczęśliwej podróży i proszę, odwiedź mnie, jeżeli łaska, w wigilię święta Paschy, przed samym zachodem słońca, kiedy to po wielkich zachodach i kosztach, wszystko już zostało przygotowanym.

Gdybyś wówczas raczył zagościć do mojego ciasnego lecz chędogo mieszkania, nie znalazłbyś tam nic, co by mogło razić oczy twoje. Stół czysty i bielutki, białe i czyste krzeselka, niekiszony chleb, fiaskę wina, kilka talerzyków, dużo chrzanu *) i także trochę książek (te ostatnie dostalem w spadku po moich rodzicach; nie sprzedaję ich nawet w największej potrzebie, co najwyżej, zastawiam jedną, gdy straszna bieda doskwiera); zastałbyś mnie siedzącego za stołem, przy boku mojej ukochanej, biednej a zdrowej połowicy i chudych, lecz czerstwych dzieciaków; zobaczyłbyś, jak się wszyscy rozkoszujemy świeżą herbatką, której, mówiąc nawiasem, dawno już nie piliśmy. Gdybyś nadto usłyszał nasze wesole rozmowy, gdybyś poznał błogi spokój i radość, zapelniającą naszą ubogą izdebkę, gdybyś mógł zajrzeć do głębi mego serca, przepelnionego istotnym zadowoleniem, to wówczas, panie, jeżeli nie jesteś człowiekiem złego charakteru lub zardzonym, zawołałbyś: Są jednak szczęśliwi ludzie na świecie!

*) Chrzan używa się przy obrzędzie paschalnym. (Przyp. tłum.)

(Dokończenie nastąpi.)

